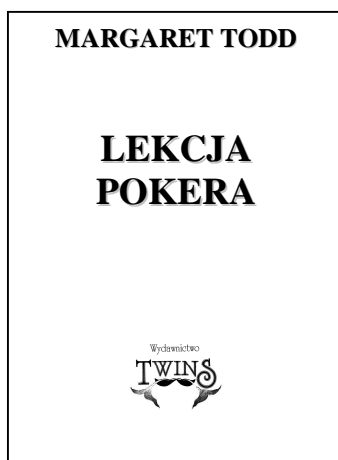


ODCINEK 98



Okładkę zaprojektował
Zdzisław Żmudziński

Copyright © by Margaret Todd, 2013
All rights reserved.
Wydawnictwo „Twins”
ul. Dymińska 6a/146
01-519 Warszawa
www.mtodd.pl



Bodzio zastanawiał się, czy wyłączyć już telewizor, czy posłuchać jeszcze jednego palanta, jak nazywał w duchu polityków zapraszanych do programów. Nie wyłączył tylko z tego prostego powodu, że gość zaproszony do programu był nowy. Nigdy wcześniej go nie widział. Na dodatek mówił o sprawach praktycznych, czyli o sposobach oszukiwania.

– *Najważniejsze są dwa – powiedział – na litość i na chciwość. Pierwszy jest szantażem emocjonalnym: „nie pomagasz, toś drań”. W drugim wypadku: „tylko frajer przepuści taką okazję”. Jest jeszcze trzeci typ oszustów i na nich żadnego paragrafu nie ma – to blagierzy. Blagier często wcale nie jest nastawiony na zysk. Ot, ubarwia jedynie rzeczywistość, ale u jego boku można niekiedy wiele stracić.*

„Pewnie tak” – pomyślał Bodzio – „ale ja najwyraźniej w żadnej z tych kategorii się nie mieszczę. Rzeczywiście” – uświadomił sobie. „Ja przecież nie jestem żadnym oszustem, tylko biznesmenem, który proponuje towar pierwszej jakości. Tylko dlaczego w takim razie muszę się z tym ukrywać?” Było to pytanie zostawione na razie bez odpowiedzi. Zaraz, co ten gość mówi?

– *Gdyby prawo oznaczało sprawiedliwość, prawnicy staliby się zbędni* – perorował nadal gość na antenie. Prawnicy, pomyślał znowu Bodzio. Niewykluczone, że przydałby mu się dobry prawnik, chociaż sprawy, która go zaprzętała, nie powierzyłby nikomu. Przynajmniej na pewno nie teraz.

Kiedy skończył oglądać program, naszły go podobne refleksje do tych snutych przez Genię. Najwyższy czas podjąć jakieś działania. Nikt prócz niego nie miał w ręku tak cennej informacji. No właśnie, jak cennej? Na ile można ją wycenić? Na milion, dwa? A może więcej? Każdy towar jest tyle wart, ile ktoś zdecyduje się za niego zapłacić. Trzeba zachować się roztropnie. Tylko co to w tym wypadku znaczy? Może zacząć raczej od określenia zamożności kupującego? Ba, tylko jak? Nie ulegało wątpliwości, że jest w posiadaniu prawdziwej bomby. Ale jak to z bombą bywa, należało zachować pełną ostrożność.

Tylko on znał prawdę, bardzo cenną prawdę. Kto jednak byłby zainteresowany jej ujawnieniem, albo może odwrotnie: kto mógłby zapłacić dużo, żeby taśmy z nagraniami nie ujrzały światła dziennego? Zanim zrobi pierwszy krok, musi sobie jasno odpowiedzieć na to pytanie,

Już teraz można zamówić całość wpłacając jedynie 20 zł na konto Nr: 50 1020 5558 1111 1115 9930 0019. Adres posiadacza konta to: Wydawnictwo TWINS; ul. Dymińska 6a/146; 01-519 Warszawa (mtodd@mtodd.pl) i podając adres internetowy, na który e-booka należy przesłać.